

Scyzoryk HA! – Liroy

Scyzoryk, Scyzoryk tak na mnie wołają
Ludzie spoza mego miasta
Pewnie oni rację mają
Bo ja jestem z Kielc i tak już zostanie
Czy chcesz tego czy nie
Zapamiętaj jedno
Że o Kielcach, o Kielcach ta historia
Mieście pełnym cudów brudów
Śmieci żuli, dziwek, ćpunów
Księży, upręży, skarbów pełnych węży boa
Wystarczy spojrzeć dookoła
Tego nie ma w podręcznikach
I nie mówią o tym w szkołach
Że to miasto (hu!) to miasto (ha!)
Jest jak czynny kurwa wulkan
I coś w sobie kurwa ma
Jest dziwny niczym New York
I powabne jak nanana
A tak w ogóle moi mili
To ja jestem Liroy
Zupełnie mocny gość jak by nie było
Trochę ludzi mnie zna
Ale to nieważne (nie!)
To nie o to tu chodziło
Bo o jednym tak o jednym chcę powiedzieć wam
Że Kielce (Kielce) Kielce to jest to
Nie ma drugiej takiej nory
Więc dlatego kocham
Jedyne unique mother-fucker fantasy
I miasto me wspaniałe i dumny jestem gdy
Scyzoryk, Scyzoryk tak na mnie wołają
Ludzie spoza mego miasta
Pewnie oni racje mają
Że Scyzoryk, Scyzoryk to równy gość
Jeśli w to nie wierzysz to wypierdalaj
Scyzoryk, Scyzoryk tak na mnie wołają

Ludzie spoza mego miasta
Pewnie oni racje mają
Bo Scyzoryk, Scyzoryk to ja
A życie jest jak dziwka nanana
Bom stigiri bom, stigiri bom, stigiri bom
Na Wojska Polskiego jest nasz dom
W moim mieście powiem wam wreszcie
Są kumple z mej ulicy to jest Wojtas i Grześ
A tym którzy nas słuchają mówię dzisiaj "Hi"
Radoskór to ja i nie każdy mnie zna
Nie jestem człowiekiem ciszy i spokoju
Już mam szczerze dosyć, dosyć tego gnoju
Że cała subkultura Kielc jest na dnie
I każdy z was każdy to wie
Więc wy młodzi nie dajcie zniszczyć się
Zbierzcie się w grupę
Nie dajcie się zastraszyć
A to co wywalczycie
Zostanie w duszach waszych
Bo Kielce są potęgą i ty to wiesz
Bo ja już o tym przekonałem się
A to co najbardziej wkurwia mnie tak
To to, że w Kielcach tolerancji brak
Raz siedząc z kumplami przy wódki butelce
Myślałem sobie, by opuścić Kielce
Wyjechałem stąd na kilka dni
Lecz tamtejsze środowisko nie odpowiadało mi
I doszedłem do wniosku, że nie odejdę stąd
Bo tu się urodziłem i tu jest mój dom
Tu jest moja ulica i nie jestem sam
Fakt, ale to nie byłem ja
Tu Silnica, Silnica, Silnica płynie tu
Tu dziwek, Rumunów i ping-pongów jest chuj
Chuj mój, twój wypierdalaj
Trzymaj tych skurwieli jak najdalej z dala
Bo to Scoobie dobie doo
A co to kurwa jest?
To takie bydle co zajebisty pies
A scoobie-doo'ya scoobie-dobie doo
(scoobie-doo!)

Scoobie-doo'ya, scoobie-dobie-doo'ya
Scoobie-dobie do'ya scoobie-dobie-doo
Scyzoryk, Scyzoryk tak na mnie wołają
Ludzie spoza mego miasta
Pewnie oni racje mają
Że Scyzoryk, Scyzoryk to równy gość
Jeśli w to nie wierzysz to wypierdalaj
Scyzoryk, Scyzoryk tak na mnie wołają
Ludzie spoza mego miasta
Pewnie oni racje mają
Bo Scyzoryk, Scyzoryk to ja
A życie jest jak dziwka nanana
Jeśli ktoś mnie nie słucha jest moim wrogiem
Niech szybko stąd odejdzie,
Bo go zaraz zrobię
Jestem Wojtas Liroya fan
I coś do powiedzenia mam
Moje miasto nie jest duże ludzi tu full
Dłużej się pokręcisz czeka cię wpierdul
Na każdej ulicy spotkasz oszołomów
Paru buców, pasiory, dzieci kwiaty
Reszta bydła, kaleki, kochające dyskoteki
Jest ich cały rój kładę na nich chuj
Będziesz szukał dymów przyjedziesz do Kielc
To musisz niestety wiedzieć o tym, że
Każdy nosi kosę w kieszeni
Spróbuj kogoś zdenerwować to cię nią ożeni
Gorzej będzie jeśli przyjedziesz tu
Spotkasz na mieście scoobie-doo
To pierdolona banda więc ratuj się
Bo bardzo źli ludzie dopadną cię
Tak to bywa jak nie jesteś u siebie
Uno, dos, tres, quatro
Hej posłuchaj, posłuchaj,
Posłuchaj głosu mego
Najbardziej wiarygodnego, uwagi godnego
Bo Zajka jest w Kielcach znany
KSM to pany choć Kielce to nie Stany
W mej dzielnicy jest wielu pijanych
To zwykłe chuje trochę ich żałuję

Alkoholizm ooo to jest choroba
Wymięka żołądek, a później głowa
Więc piją (piją!) śmierdzą i srają
Pieniądze się dupy nie trzymają
A w sklepach i pod sklepami
Załatwiają swe rachunki tłuczonymi butelkami
Nie słuchaj ich po po po po to
Wpadniesz to samo co oni błoto
Scyzoryk, Scyzoryk tak na mnie wołają
Ludzie spoza mego miasta
Pewnie oni racje mają
Że Scyzoryk, Scyzoryk to równy gość
Jeśli w to nie wierzysz to wypierdalaj
Scyzoryk, Scyzoryk tak na mnie wołają
Ludzie spoza mego miasta
Pewnie oni racje mają
Bo Scyzoryk, Scyzoryk to ja
A życie jest jak dziwka nanana
Ej ty kurwa, ty kurwa, kurwa, kurwa mać
Posłuchaj chuju jeden co mówi nasza brać
Brać to ja Zbych do papy jadź
(?) chuju mówiąc ty kutasie zwarty
Bo to Kielce, Kielce są bracie
Zajebista nora lepszej nie znajdziecie
Jak kraj długi, długi i szeroki
Słyszę kroki, jakieś dziwne kroki
To ona, ona moja wymarzona
Stary bury lachociąg to biskupa dupa żona
Wielokrotnie przełożona przez
Scoobie-dobie doo
Ale to nie o tym, nie o tym,
Nie o tym była mowa
Scyzoryk, Scyzoryk tak na mnie wołają
Ludzie spoza mego miasta
Pewnie oni racje mają
Że Scyzoryk, Scyzoryk to równy gość
Jeśli w to nie wierzysz to wypierdalaj
Scyzoryk, Scyzoryk tak na mnie wołają
Ludzie spoza mego miasta
Pewnie oni racje mają

Bo Scyzoryk, Scyzoryk to ja
A życie jest jak dziwka nanana
A teraz finał, finisz, koniec i kropka
Koniec z tym pieprzeniem to ostatnia zwrotka
Czas powiedzieć prawdę
Powiedzieć tak jak jest
W kraju latających noży
Numerem jeden jest rap
Bo o nim tak naprawdę mowa
Czarny rytm he! i dosadne słowa
Jestem z Kielc i tak już zostanie
Więc zapamiętaj jedno, zapamiętaj chamie
Scyzoryk, Scyzoryk tak na mnie wołają
Ludzie spoza mego miasta
Pewnie oni racje mają
Że Scyzoryk, Scyzoryk to równy gość
Jeśli w to nie wierzysz to wypierdalaj
Scyzoryk, Scyzoryk tak na mnie wołają
Ludzie spoza mego miasta
Pewnie oni racje mają
Bo Scyzoryk, Scyzoryk to ja
A życie jest jak dziwka nanana
Scyzoryk, Scyzoryk tak na mnie wołają
Ludzie spoza mego miasta
Pewnie oni racje mają
Że Scyzoryk, Scyzoryk to równy gość
Jeśli w to nie wierzysz to wypierdalaj
Scyzoryk, Scyzoryk tak na mnie wołają
Ludzie spoza mego miasta
Pewnie oni racje mają
Bo Scyzoryk, Scyzoryk to ja
A życie jest jak dziwka nanana



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych